

Gazeta Przemyśla wychodzi w każdy czwartek i niedzielę.

Przedpłata wynosi:

tak w miejscu
tak i z przesyłką pocztową
rocznie 6 zł. — ct.
półrocznie 3 „ — „
kwartalnie 1 „ 50 „
miesięcznie — 55 „
Numer pojedynczy 7 ct.

GAZETA PRZEMYSKA.

Biurowa Administracja w kamienicy L. 294 przy Nowej Drodze, otwarte codziennie od godziny 9 rano do godziny 5 wieczór.

Cena ogłoszeń:

po 20 ct. za miejsce wiersza drobnego druku. Cena drobniejszych ogłoszeń po 20 ct. za słowo. Cena ogłoszeń wierszowych po 1 ct. 00.

Przedpłata i ogłoszenia przyjmują Administracja i Biuro Przemyśla.

Rękopisy nie zwracają się. Listy i pocztówki nie przyjmują się.

KALENDARZ.

Czerwiec	święta	święta
	rymsko-katolickie	ortodoksyjne
31. Czw.	Petroneli panny	Patrykia
1. Piąt.	Serce Jezusa	Ftałaleja
2. Sub.	Erazma biskupa	Konstantyna

KONFISKATA. Nr. 42 „Gazety Przemyśla” skonfiskowała c. k. prokuratura państwa za pięć pierwszych ustępów korespondencji „Ze stolicy”. Ponieważ Nr. 42 wydaliśmy we wtorek, bo w niedzielę z powodu redakcyjnych trudności było to niemożliwym, przeto niechaj Nr. 43 czwartkowy (dzisiejszy) zastąpi naszym czytelnikom skonfiskowany. Prosimy o poparcie moralne i merytoryczne, inaczej wobec ciągłych konfiskat, obecna jest dziwna w tym roku, będziemy zniwoleni zawiesić wydawnictwo.

Żądania ludu.

W niedzielę o godzinie 2 po południu odbył się w Rzeszowie w sali Sokoła wiec ludowy, na który przybyło około 1000 włościan, a w którym liczny udział wzięła także miejscowa inteligencja.

Przewodniczył zebraniu adwokat dr. Malec, zagaił dr. Roman Krogulski, poczem referowali: J. Stapiński o parcelacji i emigracji włościan, dr. Rudolf Als o wystawie krajowej, włościanin Józef Gęsiar o połączeniu obszarów dworskich z gminami, włościanin Tomasz Szajer o reformie wyborczej, Stapiński o reformie podatkowej. Przemawiali także: dr. Miodowicz, poseł z Pilzneńskiego, i poseł z Niska Jędrzejowicz.

Na wiecu tym uchwalono następującą rezolucję:

W sprawie parcelacji obszarów dworskich uchwalono wezwać Sejm, aby sprawą tą się zajął i w myśl znanego wniosku p. Potoczka tworząc oddział parcelacyjny przy banku krajowym, parcelację taką i tworzenie średnich gospodarstw włościańskich w jaknajkorzystniejszych warunkach przedsięwziął.

Komitet z pomiędzy zgromadzonych wybrany ma się zająć wypracowaniem ośnośnej petycji i przedłożyć ją Sejmowi krajowemu w najbliższej sesji.

W sprawie wychodźstwa i uregulowania zarobkowania uchwalono zarządzić od Sejmu; założenia przy wydziale krajowym biura informacyjnego, którego obowiązkiem byłoby utrzymanie stałej ewidencji co do warunków pracy i płacy w miejscu zapotrzebowania robotników. Biuro to miałoby obowiązek informować wprost zgłaszających się z zapytaniem i zająć się organizacją pomocy i opieki nad emigrującymi za granicę kraju.

Sejm wezwać ma nadto organa rządowe, aby uchyliły utrudnienia i nadużycia przy wydawaniu paszportów.

W sprawie kredytu włościańskiego uznano obecnie funkcjonujące instytucje finansowe za niedogodne dla interesów włościańskich i uchwalono dla tego wezwanie do Sejmu, aby na najbliższej sesji sprawę tę załatwił: przez utworzenie funduszu w banku krajowym na drobne pożyczki włościańskie udzielać się mające na taki sam procent, jak ich obecnie udziela większym właścicielom; przez udzielenie pomocy kasom oszczędności, gdzie tego zachodzi potrzeba; przez poparcie i propagandę kas Raiffeisenowskich.

Co do reformy wyborczej uchwalono następującą rezolucję:

Zważywszy, że teraźniejsza ustawa wyborcza sprzeciwia się prawu bożemu i duchowi ustaw konstytucyjnych, gdyż obliczoną jest na korzyść jednych warstw z krzywdą milionów ludu pozbawionego prawa wyborczego; dalej, że przy teraźniejszej ustawie wyborczej reprezentacja kraju (tj. posłowie w tak w Sejmie jak i w Radzie państwa) nie jest właściwie reprezentacją, bo w przeważnej liczbie nie odpowiada woli ludu; że obecny system wyborczy zamiast budzić poczucie obywatelskich obowiązków wśród mas ludności, służy za środek dla ambitnych jednostek do demoralizacji i frymarki; zważywszy, że tym wszystkim usterek zaradzić może wyłącznie zaprowadzenie powszechnego bezpośredniego tajnego głosowania: oświadczają się zgromadzeni na wiecu włościanie za reformą wyborczą na razie w kierunku zaprowadzenia prawa bezpośredniego powszechnego głosowania dla wszystkich pełnoletnich obywateli. Koło polskiemu i Sejmowi krajowemu za przejście do porządku nad wolą ludu wyrażoną przez setki petycji, opatrzonych tysiącami podpisów, wyrażając zgromadzeniem najgłębsze ubolewanie.

W sprawie reformy podatkowej uchwalono wezwać posłów polskich w Radzie państwa, aby żądali podatku progresyw-

nego od dochodu, jako jedynie odpowiadającego zasadzie sprawiedliwości.

Co do regulacji rzek zarzucono posłom w Radzie państwa „niedbałe traktowanie sprawy” i zawieszono o stanowczo jej załatwienia.

W sprawie połączenia obszarów dworskich z gminami uchwalono znany wniosek Potoczka popierać wszelkimi siłami i środkami. Tym posłom, którzy temu połączeniu byłiby przeciwni, odmawiają zgromadzeni zaufania. Przy przyszłorocznych wyborach wszystkim takim, którzy stanowczo zatem się nie oświadczą bezwarunkowo żaden z włościan nie może oddać swego głosu. Zrównanie ciężarów szkolnych już przez uchwalenie połączenia obszarów dworskich z gminami byłoby zostało załatwionem, a zatem zrównaniem tem wcale się obecnie nie zadawałają i uważają to za przewleknięcie sprawy. Wniosek Rutowskiego o gminach okręgowych i Piłata o gminach zbiorowych oznajmując zgromadzeni za szkodliwe, gdyż uchwalenie ich stałoby się nowym ciężarem.

KORESPONDENCJE.

Kraków, dnia 25 maja 1894.

(Strejk piekarzy.) W połowie zeszłego roku odbyło się kilka zgromadzeń robotników piekarskich, na których omawiano obszernie opłakane położenie tycze. Zwracano się przytem kilkakrotnie do władz przemysłowych i policyjnych, by takowe z mocy swego urzędu i obowiązku wglądnęły w to położenie i położyły raz koniec niesłychanym nieporządkom i nadużyciom, panującym w krakowskich piekarniach. Władze jednak nietylko okazywały się zupełnie nieczułym na te nawoływania, lecz komisarze policyjni niejednokrotnie oświadczały, nawet wprost, że pilnowanie wychodków nie do nich należy. Zapytalibyśmy chętnie tych panów, coż więc zatem do nich należy? Czy tylko wydawanie przepisów „że źle ubranym nie wolno przechadzać się po plantacjach w czasie, gdy lepsza publiczność używa tam spaceru”? Naszem zdaniem stosunki sanitarne w piekarniach są co najmniej tak samo ważne! Dość na tem, że trzeba było całego roku ciągłych nawoływań, trzeba było dopiero, by robotnicy zorganizowawszy się w stowarzyszenie zagrozili strejkami, aby wreszcie przekonać te władze, że źle jest, i musi być usuniętem. Dopiero więc pod naciskiem robotników przypomnieli sobie tutejsze wła-

dze swój obowiązek i wysławszy komisję złożoną z urzędników policyjnych, magistrackich i z władz przemysłowych przeprowadziły ścisłą rewizję tutejszych piekarni.

Na 39 piekarni znajduje się 12 w piwnicach, w 23 piekarniach znajdujących się na parterze panowały straszne nieporządki, a zaledwie w 4 pracowniach był jaki taki porządek. Powietrze w niektórych piekarniach było tak zepsute, że nieprzyzwyczajony doń człowiek musiał natychmiast po wejściu lokal opuścić. W większej części nie było wcale wychodków, tylko kible, a miejscami i ten zbytek uważano za niepotrzebny. W norach takich zamykano wprost robotników na noc, by nie mogli wcale wychodzić. Nigdzie prawie nie było osobnych sypialni, lecz robotnicy spali na workach z mąką, leżących wśród błota lub pływających w gnoju. Wobec tego komisja zapieczętowała siedm najgorszych pracowni a resztę nakazała surowo, aby do 1 czerwca b. r. zaprowadziły najpierwotniejsze bodaj warunki czystości i zakazała stanowczo zamykania robotników w piekarniach. To więc już mają zarówno robotnicy jak i konsumenci pieczywa urzędowo zapewnione. Chodziło teraz o zdobycie sobie dalszych jeszcze koncesji i dlatego 19. maja b. r. zastanowili robotnicy piekarzy zupełnie pracę żądając ukrócenia czasu pracy, podwyższenia płacy, uregulowania sprawy uczniów i odpoczynku niedzielnego. Jak słusznymi były żądania strejkujących dowodzi tego fakt, że natychmiast część majstrów na warunki się zgodziła i ze władze policyjne interweniowały na korzyść strejkujących a komenda wojskowa, wbrew dotychczasowej taktyce, odmówiła stanowczo pomocy właścicielom piekarni. Dzięki też temu a przede wszystkim dzięki solidarności samych robotników, do których przyłączyli się także obcy przybysze i terminatorzy, majstrowie już 20 maja b. r. nadesłali na zgromadzenie strejkujących pisemne oświadczenie, poparte własnoręcznymi ich podpisami, że zgadzają się na: 1) dwunastogodzinny czas pracy na dobę; 2) odpoczynek niedzielny od godz. 6 rano do 6 wieczór; 3) najniższą zapłatę dla dorosłego robotnika 8 zł. tygodniowo. Co do uczniów zaś zastrzegają sobie i nadal swobodę. W ten sposób strejk został zakończony zwycięstwem robotników.

Z zaboru rosyjskiego.

(Dok.)

„Czego chcą ci ludzie, zbici z tropu do utraty ogólnie ludzkiej etyki, czego

Wystawa.

Naczytałem się tyle o wystawie, że wzięła mnie chętka przed otwarciem urzędowym oglądać cud galicyjski. Nie dopisała niestety aura, gdyż za przybyciem mojem do stolicy w czwartek lunął deszcz wcale nie majowy i kropił bez przerwy aż do odjazdu. Mimo to pod parasolem bawilem cztery godzin na stryjskiej wyżynie i chociaż zmokłem, a w dodatku w jedynej otwartej restauracji nabawiłem się niezły żołądka, na który dotąd laboruję, odniosłem wrażenie dodatnie.

Stryjską wyżynę, z której przepięknie Lwów się przedstawia, zabudowano setkami przeróżnych gmachów, z których każdy odrębny ma charakter. Mnie najchętniej przypadły do smaku: halla maszyn, pałac przemysłowy, pałac sztuk pięknych, mauzoleum Matejki, rotunda panoramy i wieża wodna. Reszta pawilonów, budowli i kiosków bawi również oko rozmaitością

struktury, dekoracją i wewnętrznym urządzeniem. Spotykamy na placu wystawy przemysłowych znajomych, mianowicie kiosk p. D. Szolca i pawilon na koniak wykonany przez inżyniera p. Czecha. W pałacu przemysłowym będziemy mieli sposobność oglądać wyroby pp Rogowskiego, stolarza i Sojkowskiego, organmistrza. Zabudowanie potoku górskiego przedstawia się znakomicie. Zajęcie wielkie budzi wiercenie, pawilon naftowy i oddział etnograficzny okolony zielenią parku Kilińskiego a połączony z placem wystawy koleją napowietrzną. Dział ogrodnictwa troskliwie pielęgnowany nadaje całoci miły i wesoły wygląd, który podnosi sadzawka i wodotrysk.

Teren został znakomicie wykorzystany, chociaż przy większym napływie zwiedzających będzie trochę ciasno.

Na samym placu komunikacja wyborna, a rozkład tak umiejętny, że i bez planu można się nader łatwo oryentować.

Boisko Sokolów i plac ćwiczebny straży pożarnej imponują rozmiarami.

Stajnie przeznaczone na czasowe wystawy bydła odznaczają się smakiem i są wybornie urządzone.

Ogrom prac wykonanych budzi podziw i wystawia nader chlubne świadectwo inicjatorom wystawy, dyrekcji, technicznemu kierownictwu i pracownikom.

Ogólne wrażenie, jakie sprawia wystawa, bo o tem teraz tylko mówić można, zanim wnetrze budynków jest dostępne, musi nas napawać dumą, gdyż nie potrzebujemy się obawiać najsurowszego nawet sądu.

Oświetlenie elektryczne funkcjonuje wybornie, służba dobrana i chętna, a uprzejmość członków różnych komisji, w szczególności zapobiegliwość komisji kwaterunkowej dopełniają całoci, która przyniesie najniezawodniej uznanie tak ze strony fachowców jak i profanów.

Połączenie wystawy z miastem jest

nader dogodne; fiakrami, dorózkami, omnibusami i koleją elektryczną dostać się tam można po nader dostępnym cenach.

Drożyzny wygórowanej nie ma się co obawiać, bo prócz hoteli mnóstwo pomieszczeń prywatnych oczekuje gości.

Okrom wystawy uprzejmni pobyt przybyłym teatr coraz lepiej się rozwijający i cyrk Sidolego.

Nad restauracjami czuwa baczne oko gminy, aby nie wykorzystwały kieszeni przyjezdnych.

Jak obliczyłem, z 10 zł. można się śmiało puścić na wystawę i skromnie sobie poczynając zażyć wszelkich przyjemności.

Nie mam na myśli reklamowania tego wielkiego przedsięwzięcia, lecz z pobieżnego przeglądu zdając sprawę, mogę każdemu polecić szczerze kilkakrotnie oglądnięcie wystawy.

Wacław W. Reger.

chce ta nieszczęśliwa młodzież? pyta dalej *Dziennik* i po lekcji moralności chrześcijańskiej, próbuje nauczyć nas „zdrowego rozsądku” w polityce. Położenie Europy nie jest dziś takie, żeby dawało Polakom jakiegokolwiek nadzieje. Nikt nie odważy się na straszną wojnę z Rosją dla przywrócenia „szlacheckiego (?) państwa” tembardziej nie zdecydować się na to Austrii i Prus, dla których byłoby to samobójstwem.

Oddawna nikt już u nas nie ogląda się na współzucie Europy i na kombinacje polityczne. Skupiona w sobie Polska na siebie tylko liczy, co nie znaczy jednak, żebyśmy w odpowiednich okolicznościach z zatargów politycznych korzystał nie chcieli. Tymczasem zaś cierpliwie czekamy, wskazując Europie, czego od nas spodziewać się może. Ostatnia demonstracja była właśnie objawem tej wszelkimi wysiłkami tłumionej, a wciąż nowymi prześladowaniami podsycanej nienawiści, którą w głębi serc naszych żyjemy, który, gdyby jej puścić wodze, starczyłoby na wyprawienie nowej „krwawej jutrzni” nie tylko w Warszawie, ale na całym obszarze Polski, Litwy i Rusi, wszędzie gdzie brzmi polska mowa, gdzie obok nas i z nami pod jarzmem tyranii i samowoli uginają się ciemiężone i wyzyskiwane narody. Nienawiść ta rośnie z dniem każdym, z każdą krzywdą nową, z każdym bezprawiem, ogarnia coraz większe obszary coraz więcej ludów. A kiedy wreszcie poczuje się na siłach lub kiedy moc obca ją zwolni, wybuchnie na całej przestrzeni carstwa „od chłodnych skał Finlandyi do ognistej Kolehidy”.

O tem dziś już wie i coraz częściej, coraz dokładniej dowiadywać się będzie Europa. Nie od dwóch, ale od wielu lat zbiera się ta nienawiść w sercach narodu naszego, wytwarza ją i umacnia ten haniebniejszy jeszcze stosunek inteligencji rosyjskiej do tego systemu. Nie od „polityków zagranicznych” idzie zachęta; warunki życia naszego w zaborze rosyjskim wystarczają zupełnie do rozbudzenia uczuć które zemsta jedynie nasycić może. We wszystkich warstwach społeczeństwa je jednakowo gnębionych, wyzyskiwanych i poniewieranych rośnie w ciągu ostatnich kilkunastu lat nienawiść do rządu i narodu rosyjskiego. Ogarnęła ona i te klasy które rząd moskiewski usiłuje przeciwstawić inteligencji. Gwałty dokonywane w Łodzi, Żyrardowie, a świeżo w Sielcu (pod Sosnowicami), zbrodnie takie jak w Krocach i Sledzianowie, nie mówiąc o codziennym powtarzających się mniej głośnie bezprawach i nadużyciach, uczyniły Rosję przedmiotem nienawiści ludności wiejskiej i proletaryatu robotniczego.

Czego chcemy, wie o tem *Dziennik* i wie dobrze rząd, którego pismo to jest organem. Nie z p. Krestowskim zresztą

rozprawiać będziemy o naszych dążeniach i żądaniach, ale korzystamy ze sposobności, żeby zaznaczyć to co świadomie lub bezwiednie czuje całe społeczeństwo. Tak, nienawidzimy was mściwym uczuciem gnębionych i poniewieranych niewolników, całą potęgą rwącej się do życia i czynu, a gwałtownie hamowanej energii, która nawet w najspokojniejszej pracy nie może się ujawnić. Nienawidzimy was straszną nienawiścią ludzi zrozpaczonych, którym przemoc odejęła wszystkie prawa, a dziś wydziera ostatni kawałek chleba, nienawidzimy wydziedziczonych i poniżonych, która im bardziej jest stłumiona, tym silniej się rozpala!

Polonia w Ameryce.

(D. n.)

Następnie Anglik, adwokat Mathev P. Brady, wyraził uznanie dla ludu polskiego za jego miłość wolności. „Lud ten jest gotów do walki za wolność tak, jak był gotowym Kościuszką, gdy powstał do boju o prawa człowieka. Uroczyste uczczenie tego męża odpowiedniem jest również usposobieniu serc Amerykanów, bo Kościuszką był jednym z założycieli wielkiej amerykańskiej Rzeczypospolitej. Kto tylko chce wolności, czy imię Tadeusza Kościuszki. Imię jego cieszy się czcią w Irlandyi, gdzie cenią czystość jego serca i duszy, oraz uznają za typowego obrońcę praw człowieka”.

Z przemówień następnych mówców podajemy ważniejsze tylko ustępy.

P. Daniel Donahue powiedział między innymi:

... „Są ludzie na świecie, którzy twierdzą, że nie można dozwolić Polsce rządzić się samej, lecz przeciwnie, powinna być ona rządzoną przez tyranów Rosyi. Tacy mylą się. Rosya może zakuć szysz i obciążyć kajdanami ręce Polski, ale nigdy nie zdoła jej upokorzyć, nie zdoła przekonać, że rządzi nią sprawiedliwie i mądrze. Rosya może wyciskać krew z ran, które zadała, może usiłować pokryć żywe oznaki swego okrucieństwa atramentem potwarzy ale nie zdoła nigdy wykreślić z szeregu narodowości świata ludu polskiego, ani uczynić Polaków narodem niewolników. Gdy spoglądamy na energiczny, wielki i żywy patriotyzm, który jest powszechną cechą Polaków, czyż nie powinniśmy mieć nadziei, że Polska zostanie odbudowana w swych geograficznych granicach? A wtedy zniszczone zostaną nadzieje tego wielkiego szlachetnego i czystego patrioty, tego bojownika za wolność Polski, który bojął również za wolność Ameryki, tego syna i bojownika za wolność powszechną, tego

męża o duszy wielkiej i szlachetnej, brata Waszyngtona — Kościuszki”.

Zabrał następnie głos ks. Sedlaczek, aby imieniem Polaków po polsku przemówić. „Śmiało bronić powinniśmy — mówił — swobodę naszych, bo chociaż politycznie nie istniejemy, to ducha nam żaden tyran wydrzeć nie jest zdolny, bo narody stworzył Bóg, człowiek zaś może tylko ulepić państwo. Biada nam gdybyśmy z założeniami rękami chcieli się patrzeć na nieszczęśliwą Matkę, gdybyśmy nie okazali jej gorącej miłości! Bo „kto nie kocha kraju, w którym się urodził i do którego należy, nieprzyjacielem jest samego siebie i całego rodzaju ludzkiego”.

„Tam hen! nasi bracia, a własnej ziemi, z własnego zagonu i własnego języka odarci, wyrzec się muszą praw najświętszych, prawa rządu i sadu. Tam rozbici, gnani niedolą, poniewierani tułacz, z dnia na dzień czekają, tęsknią, cierpią, bez prawa, bez obywatelstwa. Małopolska, Litwa, Żmudz święta, Ukraina, Wołyń, Podole, ledwo dyszą w ciężkich okowach tyranii; orzeł dwugłowy białych carów wpił szpono drapieżne w łono Polski, szubienicą i Sybirem zagraża ustawicznie synom Polski”.

„A jednak naród polski nie przestał istnieć, nie zginął, trwa na mecie, kocha Ojczyznę i jest sobą. Choć z usty zakneblowanymi i w kajdanach najsroźszego ucisku — żyje”.

„Czyż wobec takich cierpień, takiej wytrwałości i siły, my tutaj mamy być obojętnymi? Czy przeciwnie nie powinniśmy tu na obczyźnie poczuć siły naszej, odrzucić precz zwątpienie, stanąć do wspólnej pracy. Stworzyć mur, o któryby się rozbijała nienawiść naszych wrogów!”

... „Od srebrnych wstęg Wisły z grodu Kraka, z grobów królewskich na Wawelu woła na nas głos Naczelnika, głos Tadeusza Kościuszki: Przysięgnijcie, że dzień dzisiejszy będzie początkiem tej pracy, że dzisiaj każdy Polak i Polka, wszyscy, starzy i młodzi, wszyscy razem ojcowie i syny, matki i córki, unikać będą wszystkiego, co rozrywa jedność narodową, co się sprzeciwia konstytucji 3. maja. Przysięgnijcie uroczysto, że porzucicie obojętność dla narodowej sprawy, a weźmiecie się rąco do szczerzej pracy patriotycznej; że się wyrzekiecie dla miłości narodowej swojego „ja” i względów osobistych”.

Cenzor Związku narodów polskiego p. Heliński po angielsku przemówił. „Polska upadła, bo była zbyt szlachetna, bo za szeroko pojmowała idee swobody, bo nie podejrzewała swych sąsiadów o złe zamiary. Lecz sto lat niewoli dowiodło, że ma ona dość sił żywotnych, że posiada przed sobą przyszłość, będzie wolna!”

Po kilku jeszcze przemówieniach adwokat Drzemała odczytał po angielsku

zredagowane, następujące rezolucje: My obywatele Stanów Zjednoczonych, polskiego pochodzenia, zgromadzeni w Hali Battery „D” w Chicago, Ills. dnia 3 maja 1894 roku na uczczenie setnej rocznicy powstania Tadeusza Kościuszki i 103 rocznicy Konstytucji Trzeciego Maja 1791 roku niniejszem: „1) Uroczysto protestujemy przeciwko rozbiorowi Polski, który stanowi najbardziej oburzające pogwałcenie praw Boskich i ludzkich, jakie kiedykolwiek widziano w dziejach ludzkości.

„2) Oświadczamy dalej, że każdy naród posiada naturalne, wrodzone prawo do rządzenia samym sobą — nadto, że zabór i poddanie jakiegokolwiek narodu pod rząd innego państwa celem zwiększenia terytorium, gwałtem i bez zgody tejże narodowości, jest nie tylko przeciwny wszelkim zasadom sprawiedliwości i ludzkości oraz pogwałceniem wszystkich reguł prawa międzynarodowego, ale także ciągłą groźbą dla współczesnej cywilizacji.

„3) Uroczysto protestujemy przeciw nieludzkiemu uciskowi ludu polskiego przez Rosją w ciągu bieżącego stulecia, a szczególnie potępiamy i wyrażamy nasze oburzenie wobec dzikich rzezi i rabowania świątyń przez żołdaków rosyjskich w Krocach i innych miejscach w Polsce w roku 1893.

„4) Oświadczamy i przyrzekamy, iż zawsze pozostaniemy wiernymi i gotowymi do obrony wielkich zasad wolności ludzkiej, za które walczył 100 lat temu Tadeusz Kościuszką i na których oparty jest ustrój państwowy Stanów Zjednoczonych — i

„5) Odwołujemy się niniejszem do wszystkich miłośników sprawiedliwości i swobody o sympatję i pomoc dla sprawy nieszczęśliwej Polski — i dotąd odwoływać się nie przestaniemy, dopóki niesłychana krzywda polityczna roku 1795 nie zostanie naprawiona, a Polsce nie będzie przywrócone jej dawne miejsce pośród narodów świata”.

Na wniosek wice gubernatora rezolucje te jednogłośnie uchwalono.

Obchód zakończył się odpiewaniem przez uczestników pieśni „Boże coś Polskę”.

Kronika.

Przemysł, dnia 31 maja 1894.

Pamiętajmy o Towarzystwie „Szkoły ludowej”.

Wpisy do Towarzystwa „Szkoły ludowej” (Kola pań) zgłaszać można u każdej z pań delegatek, u W. p. Jelenia i w handlu p. B. Doskowskiego. Wkładka roczna 1 zł. — albo 20 zł. jednorazowego udziału, nie kładąc tamy dobroczynności.

Harda dusza.

Powieść
HIERONIMA TOPOLNICKIEGO.

I.

Szedł miedzą i nucił półgłosem jakąś wesołą piosenkę myśliwską. Na wąskim pasku ziemi co rozgraniczał dwa łany bujnego zboża, stawiał ostrożnie swoje duże w ciężkie buty myśliwskie odziane nogi, żeby przypadkiem nie nadeptać żdźbła, co złamane ciężarem obfitego ziarna przechyliło się przez miedzę, jakby składając ukłon przechodzącemu myśliwcowi. Od czasu do czasu poprawiał strzelbę, która mu się zesuwała z ramienia albo oglądał się za idącym tuż za nim pięknym psem legawym.

Robił próbę urodzaju. Gdzie niegdzie uszczknął kłos zboża i wyłuskiwał na dłoń jego ziarno, próbując w zębach twardości i wydatności.

Pies idący za nim również zajęty był robieniem spostrzeżeń. Nie zajmował się jednak zbożem, bo widocznie nie wiele go ono obchodziło, ale za to szczególnie uważał zwracał na podlatujące tu i owdzie ze zboża wróble. Patrząc za nimi przekrzywił głowę i rozzumem swemi oczami spoglądał z wyrzutem na swego pana, że ten mając strzelbę na ramieniu nie

zadaje sobie trudu zapolowania na te niegodziwe ptaki. On sam chętnieby spróbował, czy nie dałoby się przychwycić zębami bodaj jednego, ba kiedy się boi i co popatrzy na swego pana, to stula uszy i spieszy do nogi, żeby nawet nie wzbudzić podejrzenia o jakieś lekkomyślne, swywolne zamiary.

Myśliwiec tymczasem spróbował kilku rodzajów zboża i widocznie musiał być z próby zadowolony, bo zagwizdał wesoło i szybszym już krokiem puścił się ku ukazującemu się zdala domowi.

Miał jeszcze do przejścia niedużą łąkę, z której widać było całe domostwo leżące nieco w dole, jak na dłoni. Nagle stanął i począł bystro patrzeć przed siebie. Mruknął coś niezrozumiałego, zasłonił dłonią oczy przed blaskiem słońca, raz jeszcze popatrzył przed siebie, wreszcie puścił się w dalszą drogę. Zastanowił go tak koń i człowiek stojący u wrót.

— Ktoś obcy; mrucał z wyrazem niechęci w twarzy. Ciekawym kto i poco. Takiego konia i człowieka nie widziałem w naszej okolicy. Widocznie ktoś z daleka. Przyspieszył kroku i za parę minut stanął przed wrotami swego domostwa.

Obcy popatrzył mu hardo w oczy i lekko uchylił czapki.

— Czy pan Nawrocki?

— Tak jest.

— Przyjechałem od Jaśnie Wielmo-

żnego Pana marszałka Gromnickiego z poleceniem do pana.

Z poleceniem od niego? Od marszałka Gromnickiego?

Idąc za popędem pierwszej myśli, która mu przyszła, chciał odpowiedzieć, że już zapomniał oddawna o istnieniu marszałka; że nie ma wcale ochoty słuchać jego poleceń. Zamiast jednak odpowiedzieć machnął ręką, jakby wyrażając w ten sposób, że szkoda słów.

— Chodźcie do środka — mruknął.

Silnem ramieniem podważył ciężkie dębowe wrota i wszedł na podwórze domostwa. Ze stajen wybiegł bosi i zamorusany wyrostek; oddał mu strzelbę, a sam poszedł do izby dając znak obcemu przybyszowi, który tymczasem konia u płotu uwiązać zdążył, żeby siedł za nim.

W drzwiach pochylić się musiał a wysoka jego postać pod niskim sufitem izby wydawała się jeszcze wyższą. Ruchem człowieka zmęczonego rzucił się ciężko na ławę.

Przybysz stanął przy drzwiach w postawie zupełnie innej jak poprzednio. Widać, instynktem wytresowanego sługi, odgadł w małomownym olbrzymie prawdziwego pana, co hardości nie znosi i karać ją umie.

Gospodarz po chwili milczenia ocknął się z zadumy w którą popadł i zwrócił na obcego wzrok pytający.

— Ktoś ty? zamruczał półgłosem.

— Pokojowiec w służbie Jaśnie Wielmożnego Prezesa.

— Prawda! Mówiłeś mi o tem. Zapomniałem. Z czem?

— Pan mój oznajmić wam kazał, że czekać was będzie dzisiaj wieczorem w swoim pałacu.

Znowu zapanowało milczenie, bo sługa mówił skończył a pan czy zapomniał o nim czy dowiedziawszy się o celu jego przybycia nie ciekawy był słyszeć co jeszcze; dość że nie pytał więcej o nic.

Posłaniec pierwszy przerwał kłopotliwą ciszę.

— Pan mój kazał mi przynieść odpowiedź od was panie Nawrocki — przemówił sługa. Czy przybyć możecie i kiedy. Młody namyślał się chwilę zanim odpowiedział.

— Powiedz, że przyjadę, chociaż roboty mam nawał. A kiedy? Dzisiaj przed zmrokiem jeszcze,

Posłaniec skłonił się grzecznie ale z dumą służącego wielkiego domu.

— Zostańcie z Bogiem panie.

— Jedź z Bogiem.

(C. d. n.)

Stopień lekarza weterynaryi w lwowskim c. k. instytucie weterynaryjnym otrzymał Henryk Schneider rodem z Przemysła.

Wiadomości dyecezyjne. Grecko-katolicka dyecezya przemyska: Odnaki kanoniczne otrzymał ksiądz Antoni Dyhdalewicz, grecko katolicki paroch w Pełnatyczach w powiecie jarosławskim. — Z prezenty na parafię w Jaksmanicach, w dekanacie przemyskim, zrezygnował ksiądz Mikołaj Tymnicki.

Od dyrekcyi wystawy otrzymujemy następujący komunikat: Ponieważ dostarczenie przyjezdnym na wystawę mieszkań, niewątpliwie bardzo się przyczyni do powodzenia takiej, a hotele tutejsze zaledwie połowę przyjezdnym prawdopodobnie pomieścić będą mogły, przeto dyrekcyja wystawy chce brakowi temu zaradzić, a co głoowne, ochronić przyjezdnym na wystawę od wyzyskiwania przez ludzi złej woli, urządziła w pięciu na ten cel wynajętych domach około 150 pokoi hotelowych z możliwym komfortem, o mniej więcej 180 łózkach i zorganizowała na **głównym dworcu** kolei państwowej na czas trwania wystawy biuro kwaterunkowe, gdzie wskazywać się będzie stosownie do żądania przyjezdnym pokoje w domach prywatnych z jednym lub więcej łózkami, z urządzeniem, światłem i usługą po cenach bardzo umiarkowanych.

Zerazem donosimy, że centralne biuro kwaterunkowe znajduje się przy ulicy Akademickiej l. 13 (kasyno miejskie).

Posiedzenie rady miejskiej odbędzie się w czwartek dnia 31 b. m. o godzinie 6 po południu.

Maj w początkach piękny, słoneczny, ciepły skaprysił u s hylku jak kwiecień, dając nas deszczami, grzmotem i tak m chłodem, że dbalsi o zdrowie przywdziali paltoty zimowe. — Gospodarze są zadowoleni z tej aury, gdyż wedle starego przysłowia: „Suchy marzec, mokry maj, będzie zboże kieby gaj,“ zapowiada obfity urodzaj, po zeszłorocznych klęskach elementarnych bardzo potrzebny. Natomiast dzierżawcy ogródków, łąziebnicy i aranżerowie wycieczek smutne mają miny. Niechaj się tem pocieszą, że „po deszczu pogoda“ i poniesione straty odwetują w czerwcu.

Szkoła robót na Zasaniu. W ubiegłym tygodniu tutejsza szkoła robót urządziła wystawę przedmiotów przeznaczonych na Wystawę krajową. Publiczność miejscowa mało niestety korzystała ze sposobności obejrzenia tych świetnych bezsprzecznie okazów, gdyż niewielka tylko liczba osób o wystawie tej wiedziała. Prawdziwa zasługa skromna bywa, to też o szkole robót rzec można Przemyslanom i Przemysłankom: sami nie wiecie co posiadacie! Za to na Wystawie krajowej szkoła ta należytym zajaśnieje blaskiem i zajmie należne sobie a zaszczytne stanowisko między innemi ogniskami pracy kobiecej. Chcąc wyliczyć wszystkie jej działy, reprezentowane przez wyroby prześlizcnie, pełne „dobrego stylu i wykończenia, niewiedzieć istotnie od czego zacząć i czemu dać pierwszeństwo. Znakomicie prowadzona szkoła krawiecczyni rysunek i malowidło zastosowane do przemysłu. hafty artystyczne i kościelne, tak jedwabiami jak i złotem, wyszywania ściśle stylowe, aplikacje, koronki klockowe (czeskie i gipiny) podwiązania na siatce dorównujące pięknnością prawie koronkom, wyroby szmuklerskie, wreszcie piękne i pożyteczne roboty deskowe, — wszystko to składa się na całość niemal imponującą i przynosi zaszczyt kierownictwu szkoły. Sądzimy, że zapoznanie się publiczności naszej ze szkołą i jej wyrobami wyszłoby na korzyść obustronną, a tak publiczność, jak i handle tutejsze winny by zaopatrzyć się w przedmioty wykonane w miejscu, zamiast sprowadzać z za granic kraju wyroby mniej doskonałe, a pewnie nie tańsze. Ileby to grosza polskiego pozostało wśród nas i do jakiego rozkwitu mogłaby dojść produkcya pracy kobiecej, dzięki szkole tak wzorowo prowadzonej!

Szereg festynów tegorocznych rozpocznie festyn Towarzystwa Dobroczynności Św. Wincentego à Paulo, projektowany na 10 czerwca b. r. Festyn Towarzystwa Dobroczynności mają już wyrobioną od wielu lat sławę; nadmienimy tylko, że i tegoroczny zapowiada się świetnie pod każdym względem. — Prócz zwykłej loteryi fantowej, loteryi na żywe fanty, małej loteryjki bez nihilów, próby szczęścia, koncertu muzyk wojskowych, jazdy na kucach, wzorowo zaopatrzonogo bufetu, publiczność spotka się tam jeszcze z wielu nowościami, jak n. p. śpiew choralny i t. p. Zachęcać nie widzimy potrzeby, gdyż obok przyjemności towarzyskich cel sam będzie najlepszą zachętą dla wszystkich sere szlachetnych i przejętych miłością bliźniego.

Oddział cyklistów „Sokoła“ lwowskiego urządził dnia 3 czerwca b. r. wyścig dro-

gowy ze Lwowa do Stryja (60 klm.) Udział w tym wyścigu mogą brać członkowie oddziału lwowskiego klubu cyklistów. Termin zgłoszeń do dnia 1 czerwca b. r. godz. 8 wieczór.

„Sokół“ złoczowski obchodzić będzie w dniu 3 czerwca br. uroczystość poświęcenia sztandaru.

Dwa sprostowania. Zniewoleni § 19 u. pras. umieszczamy poniżej dwa sprostowania Dyrekcyi ruchu kolei państwowej we Lwowie. L. 32465/1. Lwów dnia 11. maja 1894. Do Szanownej Redakcyi „Gazety Przemyskiej“ w Przemysłu. Po myśli § 19 ustawy prasowej upraszam o zamieszczenie następującego sprostowania: „W kronice Nr. 36 z 6 maja b. r. pod napisem „Zemsta“ podano wiadomość o święceniu 1. maja przez robotników w lwowskim warsztacie kolejowym i o skutkach tego święcenia. Z wyjątkiem wstępu początkowego, że 180 (w rzeczywistości 176) robotników nie stanęło 1. maja b. r. do pracy, zresztą doniesienie w całej swej osnowie jest zupełnie bezpodstawnem i nie zgodnem z prawdą. A zatem nieprawdą jest, jakoby 2 maja b. r. wszystkich robotników, którzy 1 maja b. r. bastowali, ze służby oddalono i jakoby reszta pozostałych robotników wcale nie przyszła do pracy od 3 maja b. r.; czystym wymysłem jest twierdzenie, jakoby naczelnik wspomnianego warsztatu lub ktokolwiek inny telegrafował do Prus lub gdziekolwiek indziej po robotników i jakoby w tej mierze miała przyjść odpowiedź z Prus, że żaden robotnik nie przyjedzie.

W miarę wyniku dochodzeń zarządzonych z powodu święcenia 1 maja ogranicza się ilość wydalonych dotychczas robotników do bardzo nieznacznej liczby, podczas gdy reszta bez przerwy żadnej dalej pracuje.

Wreszcie najzupełniej zmyślonem jest twierdzenie, jakoby miano prosić robotników do powrotu do pracy i jakoby robotnicy domagali się usunięcia swego naczelnika.

Dyrekcya ruchu. L. 33754/1. Lwów dnia 20 maja 1894. Do Szanownej Redakcyi „Gazety Przemyskiej“ w Przemysłu. Po myśli § 19 ustawy prasowej uprasza się o umieszczenie następującego sprostowania: W kronice Nr. 37 z 10 maja b. r. „Gazety Przemyskiej“ podana została wiadomość pod napisem „Solidarność robotników,“ że kolejowi robotnicy warsztatowi w Stryju, Przemysłu i Nowym Sączu na wieść, że lwowscy robotnicy warsztatowi za świętowanie 1 maja pozbawieni zostali roboty, postanowili w razie nieocfnięcia wydalenia zarządownego, także zaprzestać roboty. Wiadomość tę prostuje się w tym kierunku, że z podobnem postanowieniem robotników nikt się do Dyrekcyi ruchu we Lwowie nie udawał i że o podobnym postanowieniu c. k. Dyrekcyja ruchu nie ma zgola żadnej wiadomości, zatem twierdzenie, iż w mo- wie będące postanowienie lub rzekome oświadczenie robotników, zatrudnionych w innych warsztatach, mogło wpłynąć na jakiegokolwiek zarządzenie c. k. Dyrekcyi ruchu, nie jest zgodnem z prawdą. Dyrektor ruchu *Deyma* m. p.

Produkcya uczennic klasy przygotowawczej, średniej i wyższej pianisty A. H. Grzywińskiego odbędzie się w sobotę 2 czerwca 1894 w sali ratuszowej z następującym programem :

CZEŚĆ PIERWSZA. 1. C. M. Weber. Chór strzelców na 4 ręce. E. Wolf (w 3 miesiącu nauki.] 2. Rohde. Romanze, Edur H. Rozenbach, (w 7 miesiącu nauki.) 3. Chotek. Rondo na 4 ręce Kibitz (w 7 miesiącu nauki.) 4. Duvernoy. Barcarolle R. Herzig. 5. C. M. Weber. Sonatina na 4 ręce pna Gottlieb. 6. Voss. Rondo pna W. Jarolim. 7. Duvernoy. Etude d'Agilite na 2. fort. A. Wolf. (w 18 m. nauki. **CZEŚĆ DRUGA.** 1. Mozart. Sonata Andante na 2 fort. pna Ellner. 2. Mozart. Alla turka na 2 fort. pna Stroińska. 3. Tschairowsky. Chant sans paroles pna Weisberg. 4. C. Heins Fantazyja pna Soswińska. 5. Schultz. Rondo a la Polacca na 2 fort pna Niemierowska 6. Mozart. Koncert. Allegro z towarz. 2 fort. pna M. Jaworska. 7. Mendelsshon. Pieśń bez słów pna M. Hirt. 8. Waldmüller. Le Papon pna M. Herzig. 9. Beethoven. Marsz turecki na 2 fort. pna Witkowska. 10. Beethoven. Sonata na 2 fortep. Allegro pna Skwirczyńska Adagio, pna Czajkowska. Scherzo i Rondo pna A. Jaworska. **CZEŚĆ TRZECIA.** 1. Humell. Koncert Allegro z tow. okiestry. pna G. Rosenbach 2. Beethoven. Sonata. Andante i waryacje pna R. Hirt. 3. Smith. Medytacya. pna Taubenschlag. 4. Thern Tema i waryacje na 2 fort. pny S. Jarolim i Z. Dukiet 5. Liszt. Fantazyja węgierska z tow. orkiest. pna L. Frauenglas.

Wykaz nowourodzonych i zmar-tych osób w mieście Przemysłu (łącznie z załoga wojskową) za czas od 20 do 26 maja 1894. Nowourodzonych: chłopców 18 — dziewcząt 14 — razem 32 dzieci. — Nieżywo urodzonych chłop-ów 2 — dziewcząt 1 — razem 3 dzieci. —

Zmarło w pierwszym roku życia: chłopców 6 — dziewcząt 5 — razem 11 dzieci. — Zmarło z chorób: z gruźlicy płuc 5 — z chorób zapalnych narządu oddechowego 6 — z niezytu jelit 6 — z wyrodnień rakowatych 1 — z wszelkich innych chorób 4 — Razem zmarło 17 osób. — Między temi zmarło obcych 3 osób — w szpitalach 4 osoby.

Z Wystawy.

Z placu.

Pogoda sprzyjająca potąd stale akcyi wystawowej, kaprysić w ostatnich dniach poczyną.

Pomimo tej przeciwności. i jej wbrew, roboty nie ustają nawet na chwilę tak na zewnątrz budowli jak i około uporządkowania placu, co poczytać należy za prawdziwą zasługę głoownemu inżynierowi wystawy hr. Łubieńskiemu. Plac jest forso wnie oczyszczany, drogi naprawiane i równane. Dojazdem też do placu zaprzęta się rzetelnie urząd budowniczy, nie szczędząc cegły, żwiru, za pomocą darni utwierdzając stoki, Bramą główną lada dzień odsłoni się efektownie z poza siatki rusztowań

Pałac sztuki otrzymał już figuralne ozdoby dłuta pp. Popiela i Markowskiego. Mauzoleum Matejkowskie, które stanęło jak się mówi „duchem,“ oddano do rozporządzenia prof. Sokołowskiemu. Czynność rozwieszania płócien rozpocznie się niebawem.

Gmach przemysłu zapełniają zwolna pawilonki, gabloty i witrynarze nie obrażające w w niczem uczuć estetycznych. Większość ich może się znaleźć nawet na każdej z światowych wystaw. Jak dotąd rozmiarami imponują wystawy: pp. Ihnatowicza, fabryki czerlańskiej, fabryki Wiesera w Sasowie, hr. Drohojowskiego i Baczewskiego. W instalacyi ostatniej firmy zaszła krótka przerwa spowodowana koniecznością usunięcia butelek z napisami w językach obcych, które dla zagranicy przeznaczzone, niewłaściwie przy ekspedycyi tutaj się dostały. Pawilon agrarski będzie gotów na otwarcie. Rybkowski spieszszy się z dekoracyą ścian i sufitów.

Halla rolnicza dekorowaną jest zewnątrz narzędziami rolniczemi i gospodarczemi. Pawilon pracy kobiet zaczęto malować. Korowanie pawilonu łowieckiego posunęło się do pięt. Wewnątrz energiczny referent działu tego p. Spausta urządził malowniczą a wysoce pouczającą wystawę klusowniczą. Przybyły tu trofea myśliwskie prezesa wystawy ks. Sapiehy, namiestnika hr. Badeniego, oraz ordynata ks. Lubomirskiego, dla których wyznaczono oddzielne pola. Grupą polowania z „Pana Tadeusza“ zajmuje się żarliwie wiceprezes sekcyi p. Matkowski. Teren sztuczny ułoży Kossak.

W pawilonie Wydziału krajowego odbywa się dalsza instalacya szkół zawodowych, odslaniająca coraz pełniejszy i świetniejszy obraz krajowych naszych uczelni Wystawie tej rokować można z góry wyjątkowe powodzenie. Ks. Czartoryscy i hr. Zamoyski z Zakopanego doglądają tu nieznuzenie swoich działów. Sporo przedmiotów nosi emblema wystawowe, lub napisy „Z Wystawy.“

Znaczna część machin w międzynarodowej halli maszynowej została zainstalowana. Pracują tu, bez przesady, setki różnojęzycznych robotników. Węgry mają 51 wystawców.

Z nowych budowli dźwignęły się chata krakowska i mazurska oraz polsko amerykański „saloon“ sięgający dachu Podziemie na „Wieliczkę“ Stachiewicza wyłoż-no belkami. Dom ruski w każdym calu skończony. Dwór szlachecki, prezes sekcyi etnograficznej p. Przybysławski, ubierze wewnątrz bogato swojemi pasami. Nad stawkiem około leśnictwa roztoczy się wystawa fabryk cegielniczych.

Ze szczytu pawilonu polsko-amerykańskiego powiewa gwiazdzisty sztandar Stanów Zjednoczonych. Nadszedł już bowiem z za Oceanu pierwszy transport w 15-stu skrzyniach, następne zaś spodziewane są wkrótce. Gospodarz działu p. Szwajkart przystąpił do rozmieszczenia okazów. Pawilon ma także gabinet recep-

Lustra składane
i
Lusterka kieszunkowe
MYDŁA
francuskie
i angielskie

cyjny dla zwiedzających. P. Szwajkart prowadzi nieustanną korespondencyę z swoimi mocodawcami, z której wynika, iż z pewnością liczyć możemy na gromadny przyjazd zamorskich braci

Pierwsza czasowa wystawa ogrodnictwa rozpocznie się dnia 8 czerwca i trwać będzie do 20 t. m. Obejmuje ona: a) warzywa inspektowe, szparagi, pieczarki; b) owoce przyspieszone; c) rośliny szklarniowe i cieplarniowe w tym czasie kwitnące; d) rośliny kwitnące w gruncie; e) wiązanki kwiatów żywych. W szklarni głównej znajdują się rośliny ozdobowe (ogrodnicy lwowscy pp. Woliński, Piątkowski i inni). druga szklarnia Szotta oddana została na wystawę ogrodniczo-pszczelniczą stałą, oraz na stałe wystawy okopowe.

Wycieczki balonowe, zbiorowe lub pojedynczo, urządzone zostaną w lipcu.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor
Wacław W. Reger.
Rubryka „Nadesłane“ nie pochodzi od Redakcyi.

N A D E S Ł A N E.
Realność składająca się w willi piętrowej o 6ciu pokojach, budynków gospodarczych, dużego ogrodu tudzież 6 morgów gruntu, położona przy ulicy Basztowej l. 36 (Podgórze) jest pod przestępnemi warunkami do sprzedania. — Bliższej wiadomości udzieli S. Gajdeczka, ok. nadstr. skarbu, w Jarosławiu.

Bulion najczyściejszy przez Towarzystwo lekarskie krakowskie jako najlepszy uznany i polecony, dyplomami honorowemi i odznaczony z parowej fabryki

Ks. Solkowskiego
poleca
handel Tadeusza Cieślińskiego.
Bronisława Rothmann
Samuel Ascher
ZARĘCZENI.
Tarnów. Przemysł.

Dr. wszech nauk lekarskich
Franciszek Szefer,
lekarz - dentysta

mieszka w kamienicy p. Aschkenazego II. piętro przy ul. Szerokiej. Ordynuje od 8—1 w południe, od 2—6 po południu.

Drobne ogłoszenia.
Prawdziwy Rum Jamajca.
Koniak kuracyjny stary
po cenach przystępnych
poleca handel delikatesów
T. Cieśliński
w PRZEMYŚLU.

Przyjmuje się do farbowania zupełnie stare rzeczy męskie i damskie bez prucia, uskutecznia się w jak nójprzedszym czasie po bajecznie taniej cenie. Ulica św. Jana l. 544.

Pokój kawalerski z meblami lub bez mebli do wynajęcia zaraz na Zasaniu przy kładce u p. dr. Józefa Serwackiego.

Już nadeszła świeża bryndza wio-senna i Przemysłanka flaszką 95 i 50 ct. Poleca **T. Cieśliński w Przemysłu.**

Dobrze utrzymane HERBATY w osobnym magazynie przechowane z ostatniego zbioru.

Oryginalną
Wodę
kolońską
Nr. 4.

Grzebień
Szczotki
do włosów
i
Szczoteczki
do zębów

Najmodniejsze
LASKI
i spicruty

Obrazy olejne
MIEDZIORYTY
oraz
kolorowane
fotografie

Obrazy
i obrazki
świętych

Książeczki
do nabożeństwa

Papiery listowe
i
Billet-Correspondance

Tytonierki,
Papierośnice
Portmonetki
i Wizytówki

Fajki, cybuchy
cygarnicze
bursztynowe
i piankowe

Prawdziwe
francuskie

tutki
i bibułki
cygaretowe

Brzytwy,
Szczyorki
i Nożyki
ze stawnej
fabryki
HENCKELSA
w Solingen

Wszelkie
P Z Y B O R Y
do
pisania,
RYSOWANIA
i malowania

Tylko
u B. Doskowskiego
w PRZEMYŚLU

nabyś można oryginalna najlepszą rossyjską
HERBATE
ze składów Sergiusza Perłowa w Moskwie.

Kto raz spróbuje innej
pić nie będzie !!!

Apteka pod Gwiazdą J. MASZEWSKIEGO W PRZEMYSŁU

pod zarządem WŁADYSŁAWA MANKOWSKIEGO,

póleca wszelkie środki uniwersalne krajowe i zagraniczne, świeże wody mineralne, środki homeopatyczne, opatrunki chirurgiczne i perfumy angielskie i francuskie.

Wykonuje tanio, szybko i starannie!

Nowo założony

Zakład artystyczno-litograficzny

Edmunda Loefflera

w Przemyśle, Rynek, l. 15.

Wykonuje: Bilety wizytowe, Karty ślubne i zaręczeń, Zaproszenia, Powinszowania, Dyplomy, Portrety, Monogramy, Adresy, Rachunki, Faktury, Mapy, Nóty, Tabele, Etykiety, zdejmowanie widoków z Fabryk, Maszyn, i t. p. Plany, Porządki tańców, Cenniki, Krajobrazy, Ogłoszenia, Druki wszelkiego rodzaju, Wyroby kolorowe, i artystyczne, Autografie i t. p.

Wykonuje tanio, szybko i starannie!

NA WIOSNĘ

poleca

handel towarów galanteryjnych
Ianowskiego i Strzyżowskiego

Rynek, Nr. 2.

wybór wszelkich artykułów sezonowych w jak najlepszym rodzaju i po cenach nader przystępnych. W szczególności: Specjalność!! Parasolki »Heleną« (nowe); rękawiczki nieznierównane; dobrotliwy wyrobu krajowego dla Pań i Panów. Najrozmaitsze Krawaty (osobnie fasony) Kapelusze męskie i damskie.

Zarząd Wapiennika w Płazie

poczta Chrzanów, ma zaszczyt zawiadomić Szanownych Panów Inżynierów, Budowniczych i Przedsiębiorców, iż oddał zastępstwo sprzedaży wapna wyborowego gatunku po cenach dla Przemyśla i okolicy W. Pannu Tadeuszowi Cieślińskiemu w Przemyśle, ulica Mickiewicza Nr. 107.

Ułatwiając nabycie naszego wapna kupującym w Przemyśle i okolicy, polecamy łaskawym względem naszą tamtejszą filię.

Bank Rolniczy we Lwowie

poleca do

zasiewu wiosennego:

koniczynę, tymotkę, lucernę oryg. francuską, wolne od kianianki; ragnasy, sporek, łubin, wykę, bobik, groch, buraki i marchew pastewną, koński ząb oryginalny amerykański i węgierski oraz nowy gatunek „koński ząb złoty“ (Goldschönheit), kukurudzę pastewną „Pignoletto“ oraz wszelkie inne nasiona i zboża are.

Wszelkie nasiona posyłamy do stacy oceny nasion celem zbadania czystości i siły kiełkowania.

Nawozy sztuczne z gwarancją za procent i jakość składników.

Maszyny rolnicze z pierwszorzędných fabryk.

W Uzdrowisku Spas obok Staregomiasta

jest do wydzierżawienia na czas od 1-go maja r. b. aż po koniec 1895 roku:

prawo propinacji z oberżą, lodownia, kregielnią i ogrodem tudzież wykonywanie koncesyj do wyszynku i drobnej sprzedaży słodzonych napojów spirytusowych, ciepłych napojów i chłodników i drobna sprzedaż tytoniu.

Dzierżawca powinien podczas sezonu letniego utrzymywać restaurację dla gości kąpielowych.

Bliższych wiadomości udziela „Zarząd dóbr w Spasie obok Staregomiasta“.

D. Traunero handel win

naprzeciw dworca kolejowego

poleca oryginalne wino

Opoilo di Lissa

tylko po 60 ct. za litr

lub za butelkę. — Specjalność dla

niedokrewnych.

I jak zwykle wyborne i prawdziwe

WINA

DALMATYŃSKIE i TYROLSKIE

po 48 ct. za litr.

Nowości na sezon 1894.

Bicykle

drogowe i wyścigowe

z fabryk wyłącznie angielskich

oraz

wszelkie przybory do bicykli

o gumach poduszkowych i pneumatycznych.

poleca po cenach fabrycznych

Jan Wondraczek

w Przemyśle,

ulica Franciszkańska l. 1.

Tam gdzie skład nafty J. Wiktora i Ski.

Cenniki ilustrowane wysyłam na żądanie franco.

Oliwa do smarowania bicykli i do świecenia.

Wydanie jubileuszowe Pism Kornela Ujejskiego.

NAKŁADEM KSIĘGARNI

JELENIA i LANGA w PRZEMYSŁU

opuściły prasę

Kornela Ujejskiego

Tłomaczenia Ghopina i Beethovena

wydanie drugie pomnożone w 8-ce str. 66

Cena 30 ct. z przesyłką 35 ct.

Przemówienia 1863 — 1893

wydanie trzecie uzupełnione w 8-ce str. 151

Cena 40 ct. z przesyłką 45 ct.

Powyższe dwa tomiki oprawne razem, tworzą trzeci i ostatni tom jubileuszowego wydania Pism Kornela Ujejskiego.

Cena tego tomu w oprawie 1 zł z przesyłką 1.50

Cena wszystkich trzech tomów oprawnych w płótno angielskie ze złoconymi 3 zł. 20 ct.

z przesyłką 3 zł. 50 ct.

Marssala cała	zł. 1.50
Sherry	» 1.50
Malaga biała	» 1.85
Madeira	» 1.85
Venus białe	» 2.25

stare wina tokajskie

od 2 do 15 zł.

lekkie austriackie i węgierskie

do wody

litra 44 centy

poleca

T. CIEŚLIŃSKI w Przemyśle

śniadania

kawior, porter i pilzner znakomity

zawsze świeży

na szklanki i flaszki.

PRACOWNIA

warszawska

Sukien damskich

ul. Wodna Nr. 26 I piętro

vis-à-vis kamienicy W. p. Dworskiego.

wykonuje powierzone obce zamówienia rzetelnie i punktualnie.

FASON SUKNISZ.

oraz poleca

NA SEZON LETNI

Kapelusze

DAMSKIE i DZIECINNE

i przyjmuje wszelkie obstalunki w zakresie modniarstwa wchodzące

Kucharka polska

czyli

Szkoła gotowania

smacznych, tanich i zdrowych obiadów,

Florentyny i Wandy

obejmuje:

Wszelkie niezbędne wiadomości kucharskie

SPOSÓB ROBIEŃIA

„prawdziwie dobrego barszczu“

Nieznierównane beafsteaki

Zrazy à la Nelson z szampionami

NIETYWYKŁE SPOSOBY

przyrządzania cielęciny

ZRAZIKI cielęce z pieczarkami

Najrozmaitsze

małeczne i jajeczne potrawy.

Z tej książki każda gospodyni, choćby najmniejszego wyobrażenia o kucharstwie nie miała, może w krótkim czasie przyrządzić doskonałe obiady lub osoba chcąc się wyuczyć kucharstwa może zyskać sławę pierwszorzędnego kucharzki.

Cena 50 ct.

Po przesłaniu przekazem pocztowym 56 ct. usku tecznie przesyłkę franco

Drukarnia nar. W. Manieckiego. — Lwow

Pierwszy

Przemyski handel ogrodniczy

Piotra Bodnara

plac na „Bramie“ vis-à-vis hotelu Przemyskiego

Poleca wszelkie artykuły w zakresie ogrodnictwa wchodzące a mianowicie: świeże doborowe nasiona, — jarzyny wszelkiego gatunku, — owoce tak swoje jak i zagraniczne — świeże i sztuczne kwiaty wszelkiego rodzaju — jakoteż bukiety i wieńce — przybory do robót filigranowych, koszyki i koszyczki na kwiaty — mianszety i wstęgi do bukietów i wieńców.

Kwiaty wazonowe

Przyjmuje wszelkie zamówienia w zakresie ogrodnictwa wchodzące a posiadając oprócz handlu także **własny zakład ogrodniczy** przy ulicy Aleksandra Dworskiego wszelkim wymogom P. T. Publiczności zadość uczynię. Przy cenach nader przystępnych, skrzętniej i rzetelnej usłudze tuszę sobie iż P. T. Publiczność poprze moje dobre chęci i zaszczycać mnie będzie i nadal licznie odwiedzinami i zamówieniami.

Z rzetelnym szacunkiem

Piotr Bodnar